

NAJSŁYNNIEJSZY OBRAZ JEZUSA

Mija 80 lat od dnia, w którym Jezus polecił Siostrze Faustynie, aby namalowała Jego obraz. Dziś nie ma kraju w całym świecie, w którym nie byłoby tego wizerunku Chrystusa. Można go spotkać wszędzie, nie tylko w kościołach i kaplicach, w domach katolików, ale także u prawosławnych i protestantów, a nawet wyznawców innych religii. Ma swoje miejsce w modlitewnikach, portfelach z fotografiami najbliższych, w szkołach, klasztorach, miejscach pracy, na przystankach, w taksówkach, w szpitalach i podróżnych zajazdach, w bazach wojskowych i urzędach państwowych, słowem wszędzie, gdzie żyje współczesny człowiek. Jest to obecnie najbardziej znany obraz Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, obraz, który jest znakiem oreǳia Miłosierdzia Bożego, jakie Jezus przekazał św. Siostrze Faustynie, a więc znakiem nadziei dla człowieka i świata miotanego różnymi prądami.

Wymaluj obraz

To niezwykły obraz, nie tylko ze względu na jego popularność, ale przede wszystkim dlatego, że jego współtwórcą jest sam Jezus, który objawiając się Siostrze Faustynie w celi plockiego klasztoru Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia 22 lutego 1931 roku, powiedział, by Go namalowała w takiej postaci, jak jej się ukazał. On sam określił więc rysunek tego obrazu, kolor szat i promieni, gesty rąk, dynamikę ruchu, wyraz twarzy, spojrzenie... W podpisie kazał umieścić słowa: *Jezu, ufam Tobie* jako element stanowiący integralną część obrazu. Wyjaśnił znaczenie poszczególnych jego elementów i przekazał wielkie obietnice.



Z tym zadaniem Jezusa Siostra Faustyna zmagala się ponad trzy lata. Dopiero w Wilnie dzięki staraniom jej spowiednika ks. Michała Sopoćki powstał pierwszy obraz według życzenia, które Jezus przekazał swej „Sekretarce”. Choć Jezus na obrazie nie był tak piękny, jakim widziała Go Siostra Faustyna, to jednak wizerunek miał być wystawiony do czci publicznej. Tego żądał Jezus przynaglając Siostrę Faustynę, a ona swego spowiednika. Okazja nadarzyła się w czasie uroczystości organizowanych w Ostrej Bramie na zakończenie Jubileuszu Odkupienia Świata w 1935 roku, na które ks. Michał Sopoćko został zaproszony jako kaznodzieja. Przebieg tej uroczystości nie tylko zewnętrzny, ale przede wszystkim duchowy opisała w swym „Dzienniczku” sama Siostra Faustyna. Widziała, jak *obraz ten przybrał żywą postać i promienie te przenikały do serc ludzi zgromadzonych, jednak nie w równej mierze, jedni otrzymali więcej, a drudzy mniej* (Dz. 417). Kiedy się kończyło nabożeństwo i kapłan wziął Przenajświętszy Sakrament, aby udzielić błogosławieństwa, wtedy zobaczyła Pana Jezusa w takiej postaci, jak na tym obrazie. Udzielił Pan błogosławieństwa i promienie te rozeszły się na cały świat (por. Dz. 420).

Nie bez znaczenia był czas i miejsce pierwszego publicznego uczczenia obrazu Jezusa Miłosierznego. Pierwsza niedziela po Wielkanocy, która zgodnie z życzeniami Chrystusa przekazanymi Siostrze Faustynie, miała być obchodzona w Kościele jako święto Miłosierdzia, i Ostra Brama, która od wieków była Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia. To nie przypadek, ale głęboki zamysł Boga, w którym Maryja spełnia niezwykłą rolę.

W kaplicy waszej i na całym świecie

Jednak nie na tym obrazie Jezusa Miłosiernego, który powstał w Wilnie jako pierwszy pod bezpośrednim okiem Siostry Faustyny, spełniły się słowa Jezusa wypowiedziane do niej przy pierwszym objawieniu: *Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie* (Dz. 47). Zrządzeniem Bożej Opatrzności to pragnienie Jezusa wypełniło się na obrazie, który znajduje się w klasztornej kaplicy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, chociaż nie był to pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego także w kaplicach Zgromadzenia. Pierwszy już w 1939 roku odbierał cześć w kaplicy klasztoru w Płocku, w miejscu objawienia się Jezusa Siostrze Faustynie i przekazania polecenia związanego z powstaniem tego wizerunku i ustanowieniem święta Bożego Miłosierdzia. Także w kaplicy domu wileńskiego obraz Jezusa Miłosiernego odbierał cześć wcześniej niż w Krakowie, bo kopię obrazu Kazimirowskiego, którą wykonała Łucja Bałzukiewiczówna, w 1940 roku ofiarował siostronom ks. Michał Sopoćko.

Historia powstania najsłynniejszego obrazu Jezusa Miłosiernego sięga czasów II wojny światowej, kiedy Siostra Faustyna już nie żyła, ale w klasztorze w Łagiewnikach mieszkał jej krakowski kierownik duchowy jezuita o. Józef Andrasz. Wtedy do klasztoru zgłosił się artysta malarz Adolf Hyła z propozycją namalowania jakiegoś obrazu, który chciał ofiarować do kaplicy jako wotum za ocalenie rodziny z wypadków wojennych. Przełożona wraz z o. Andraszem zdecydowała, by namalował obraz Jezusa Miłosiernego, i ofiarowała mu reprodukcję obrazu wileńskiego oraz odpis wizji płockiej z „Dzienniczka” Siostry Faustyny. Ten obraz został poświęcony przez o. Andrasza 7 marca 1943 roku i przez rok wisiał w kaplicy klasztornej w Krakowie-Łagiewnikach. Drugi obraz, który wielkością i kształtem odpowiadał wnęce bocznego ołtarza poświęcił o. Andrasz 16 kwietnia 1944 roku, w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli w planowane święto Miłosierdzia.

Obraz szybko zasłynął łaskami. Jego kopie i reprodukcje rozeszły się po całym świecie. Sam Adolf Hyła namalował ponad 300 obrazów Jezusa Miłosiernego.

Obraz pędzla Hyły w pewnych szczegółach różnił się od tego, który powstał pod okiem Siostry Faustyny. Prawa ręka Jezusa wzniesiona była wyżej, jak do błogosławieństwa w rycie współczesnym, oczy patrzyły z miłością na tych, którzy przed nim kłękali, a postać Zmartwychwstałego pojawiła się na tle łagiewnickiego pejzażu. Taki wizerunek odpowiadał wizji, jaką miała Siostra Faustyna oraz interpretacji obrazu, jaką miał o. Andrasz, który w posłannictwie Siostry Faustyny odkrywał Jezusa Boskiego Lekarza, przychodzącego, by leczyć schorzałą ludzkość. O tym zresztą sam Jezus powiedział Siostrze Faustynie: *Nie chcę karać zbolalej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając ją do swego miłosiernego serca* (Dz. 1588). Pod wpływem nalegań ks. Sopoćki, który treść obrazu odnosił do liturgii święta Miłosierdzia (pojawienie się zmartwychwstałego Pana w Wieczerniku i ustanowienie sakramentu pojednania), Hyła na łagiewnickim obrazie zamalował pejzaż, dając ciemne tło do postaci Chrystusa, a pod Jego stopami narysował posadzkę.

Przed tym obrazem modlił się Ojciec Święty Jan Paweł II i Benedykt XVI, a także modlą się miliony wiernych, którzy przybywają do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Jest on widzialnym znakiem orędzia Miłosierdzia, z którym Jezus wysłał Siostrę Faustynę do całego świata. Z jednej strony przypomina bowiem miłosierną miłość Boga do człowieka, którą objawił Jezus w swoim życiu, śmierci i zmartwychwstaniu, a z drugiej strony mówi o odpowiedzi człowieka na tę uprzedzającą miłość Boga, która polega na ufności wobec Niego i postawie miłosierdzia względem bliźnich. Na tym polega cześć tego obrazu, z którą Jezus związał wielkie obietnice. O ich spełnianiu mówią tysiące wot i świadectw, które są w łagiewnickim Sanktuarium i klasztornym archiwum.

s. M. Elżbieta Siepak ZMBM



I KONGRES APOSTOŁÓW BOŻEGO MIŁOSIERDZIA NA SŁOWACJI

Miłosierdzia i formacji apostołów Bożego Miłosierdzia według programu wypracowanego w stowarzyszeniu „Faustinum”. Ludzie szukali ratunku i oparcia w trudnych warunkach życiowych i to orędzie Miłosierdzia, które przekazała Siostra Faustyna, zajaśniało jakby właśnie dla nich nowym blaskiem. Dwa lata później w parafii Czerny Balog-

Jestem pod ogromnym wrażeniem referatów i świadectw, które usłyszałam na Kongresie. Wszystko świadczyło o pięknie i potędze działania Bożego miłosierdzia i pomogło mi spojrzeć nowymi oczyma na moje życie. Zrozumiałam, że powinnam poprzez czyny, słowa i modlitwę bardziej rozwijać swoje życie duchowe oraz łączyć się z Panem. W ten sposób jedna z uczestniczek opowiadała o swoich wrażeniach z I Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia na Słowacji, który odbył się w Czernym Balogu od 9 – 11 września 2010 roku z okazji 75 rocznicy objawienia Koronki do Bożego Miłosierdzia.

Pustynia, która stała się oazą

Czerny Balog-Dobroć, to mała wioska ukryta w środkowej Słowacji kilkadziesiąt kilometrów od Bańskiej Bystrzycy. Jeszcze kilkanaście lat temu, mało kto wiedział, że w ogóle istnieje. *Tutaj, w górach, ciężko się żyło. Ludzie byli od dawna przyzwyczajeni tylko do tego, by chodzić do kościoła i tyle. Nie było mowy o więzi z Jezusem płynącej z potrzeby serca. Wiele osób nie miało pracy, traciło sens życia i bardzo często odbywały się pogrzeby. Jakby zamiast dnia, była tylko wszędzie wokoło noc – wspomina ze smutkiem pani Janina – Jednakże zmiana nastąpiła od momentu, kiedy do naszej parafii został skierowany ks. Artur. Jakby znów weszło słońce, a dawna pustynia stała się oazą!* To wszystko nastąpiło za sprawą wprowadzenia przez niego nabożeństwa ku czci Bożego

Dobroć została erygowana pierwsza na Słowacji wspólnota Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum”. Co roku do grupy dołączali kolejni czciciele Chrystusa Miłosiernego także z innych parafii, którzy dojeżdżali na spotkania formacyjne. Wraz z formacją rozwijał się także duch zaufania wobec Pana Boga i miłosierdzia wśród parafian: ofiarna służba potrzebującym, chorym i samotnym. Rosło życie religijne i gorąca troska o zbawienie dusz, którym wypraszano miłosierdzie przez codzienne odmawianie Koronki do Miłosierdzia Bożego, modlitwę w Godzinie Miłosierdzia (15:00), uroczyste przygotowanie i obchodzenie święta Miłosierdzia i nieustanną cześć dla Jezusa Miłosiernego w znaku obrazu z podpisem: *Jezu, ufam Tobie*. W taki sposób w ciągu kilku lat ta mała wioska z pustyni duchowej przemieniła się w oazę dającą schronienie apostołom Bożego Miłosierdzia z wielu parafii w promieniu stu kilometrów. To właśnie tam odbył się I Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia na Słowacji.

W łączności z Łagiewnikami

Pomysł zorganizowania takiego Kongresu zrodził się w czasie pielgrzymki do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Powoli ten pomysł stawał się rzeczywistością. Oprócz Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia na Słowacji oraz Stowarzyszenia „Faustinum” na Słowacji włączył się w organizację

Kongresu także Wydział Teologiczny w Koszycach, a patronat nad wydarzeniem objął abp Vladimir Filo z Rożniawy. Na Kongres przyjechał wielki apostoł Bożego Miłosierdzia kard. Franciszek Macharski, emerytowany metropolita Krakowa, który nie tylko otwierał obrady kongresowe, ale wzbogacił swą obecnością i wspaniałą homilią pierwszy dzień Kongresu. W Kongresie wziął udział także abp Jan Babjak, metropolita Kościoła grekokatolickiego na Słowacji, wielki czciciel oraz apostoł Bożego Miłosierdzia także wśród grekokatolików, bp Jan Zając, rektor Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie, bp Stanisław Stolarik, biskup pomocniczy z Koszyc. Wśród gości była również przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia m. M. Petra Kowalczyk wraz z siostrami z Polski, Czech i Słowacji.

Na Kongresie spotkali się apostołowie Bożego Miłosierdzia z całej Słowacji i z Polski: kapłani, osoby konsekrowane i świeccy reprezentujący różne środowiska. W sumie było tam ponad 350 osób zafascynowanych tajemnicą miłosierdzia Bożego, pragnących kształtować swoje życie w tym duchu i nieść światu orędzie, które Chrystus przekazał przez św. Sióstrę Faustynę. W referatach poruszano tematy mające na celu zgłębianie tajemnicy miłosierdzia Bożego w Piśmie Świętym oraz w orędziu Miłosierdzia zapisanym w „Dzienniczku” Apostołki Bożego Miłosierdzia. Szczególną uwagę zwrócono na nowe formy kultu Miłosierdzia i Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia zrodzony z charyzmatu i doświadczenia mistycznego Siostry Faustyny. Na Kongres udało się przygotować publikację zawierającą nie tylko wszystkie referaty prelegentów, ale także słowo wstępne rektora Wydziału Teologicznego mons. Antona Koniecznego. Publikacja ta cieszyła się wielkim zainteresowaniem i ma ona ogromne znaczenie dla poprawnego szerezenia nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia na Słowacji. Dzięki zaangażowaniu mediów, zwłaszcza Radia Lumen i TV Lux, treści przekazywane na Kongresie udostępniane były słuchaczom i telewizjom także po zakończeniu Kongresu.

Apostołowie Bożego Miłosierdzia

Konferencje, świadectwa, dzielenie się doświadczeniami związanymi z apostołstwem miłosierdzia, wspólna modlitwa i programy kulturalne wypełniły trzy dni spotkania. W czasie Kongresu można było wysłuchać wspaniałych i odważnych świadectw ludzi z wielu parafii z całej Słowacji. *Upłynęło 5 lat od przybycia pierwszych Sióstr Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia na Słowację – snuł refleksję Jan z Koszyc – I po pięciu latach odbył się I Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia. To wspaniała sprawa! Wyczuwam bowiem, że modlitwa i apostołstwo sióstr przynosi na Słowacji pierwsze owoce. Kongres na Słowacji jest łaską, odpowiedzialnością, a zarazem wezwaniem dla wszystkich uczestników.* Kolejny uczestnik, na zakończenie Kongresu, biorąc udział w ceremoniach stowarzyszenia „Faustinum” powiedział: *Odczuwam, że powołanie do bycia apostołem Bożego Miłosierdzia jest wielką łaską i zaproszeniem samego Boga, bym bardziej żył wiarą w moim codziennym życiu. Ceremonie przyjęcia na członków oraz ślubowanie oddania się i służbie Miłosierdziu Bożemu wywarły na mnie ogromne wrażenie. Ja także pragnę kiedyś dołączyć do tej ‘armii apostołów Bożego Miłosierdzia’ i zostać członkiem „Faustinum”, nie tylko wolontariuszem.*

Kongres był czasem uwielbienia Boga przede wszystkim za ten dar, jakim jest orędzie Miłosierdzia przekazane przez św. Sióstrę Faustynę. Był czasem wspaniałego spotkania apostołów Bożego Miłosierdzia, którzy z wielką uwagą słuchali wspaniałych konferencji, modlili się, dzielili swoimi doświadczeniami, a wszystko po to, by lepiej żyć i służyć dziełu Miłosierdzia. *Choć nie zawsze udaje mi się kroczyć wiernie za Chrystusem – mówiła Anna – Kongres stał się dla mnie źródłem nadziei, że właśnie regularna formacja w stowarzyszeniu „Faustinum” pomoże mi żyć na co dzień i dążyć do większej ufności względem Jezusa i wiernego pełnienia woli Bożej pomimo napotykaných trudności.*

s. M. Clareta Fečová ZMBM

MIŁOSIERDZIE W ŻYCIU ŚWIĘTYCH

Matka ubogich

bł. Matka Teresa z Kalkuty

(1910 - 1997)

Sądzę, że dla wielu z nas była żywą Ewangelią w XX wieku. Jan Paweł II podczas modlitwy Anioł Pański, w niedzielę 7 września 1997 roku, dwa dni po jej śmierci, powiedział: *Wiele razy miałem możliwość spotkania się z nią i zachowuję żywo w swej pamięci drobną postać osoby, której życie było pochłonięte służbą dla najuboższych z biednych: zawsze pełna niewyczerpanej wewnętrznej energii, siły, mocy miłości Chrystusa.*

Źródłem duchowej siły Matki Teresy była żarliwa modlitwa i wielogodzinna adoracja Jezusa w Eucharystii. To przed Nim codziennie wypowiadała tajemnicę i pragnienia swojego serca. Nad wejściem do kaplicy, gdzie mieszkają jej siostry w Kalkucie, napisane jest słowo: *Pragnę*. Jej odpowiedzią na to pragnienie Jezusa była służba naszemu Panu w najuboższych siostrach i braciach. Była uważna na Jego głos. Gdy po odprawieniu rekolekcji w 1946 roku usłyszała w sercu natchnienie od Pana Jezusa, że ma opuścić wszystko dla Boga i dla nędzarzy Kalkuty, odeszła po osiemnastu latach z zakonu Sióstr Loretanek. Założyła nową wspólnotę Sióstr Misjonarek Miłości liczącą dzisiaj ponad 4 tysiące sióstr modlących się i pracujących na całym świecie w 100 krajach. Przyłączyli się do nich „Misjonarze Miłości”, kapłani i bracia, oraz około 40 tysięcy wolontariuszy pociągniętych przykładem i dziełem błogosławionej. Matka Teresa w swoim życiu



wypełniała do końca słowa Ewangelii: *Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25, 40). Wybrała najuboższych ze względu na Jezusa. Nie była jedynie filantropką, porwaną do działania przez ludzką nędzę. W odrzuconych i cierpiących widziała umęczonego Pana. Często powtarzała: *Dzisiaj Chrystus jest w ludziach niechcianych, bezrobotnych, pozbawionych opieki, głodnych, nagich i bezdomnych. Ludzie ci wydają się bezużyteczni dla państwa i społeczeństwa; nikt nie ma dla nich czasu. To właśnie ty i ja jako chrześcijanie – godni miłości Chrystusa o tyle, o ile nasza miłość jest prawdziwa – jesteśmy tymi, którzy muszą ich odnaleźć i pomóc im; oni istnieją, aby ich odnaleźć.*

Przez całe swe życie obejmowała troską rodziny, broniąc przede wszystkim każdego

dziecka poczętego w łonie matki, o czym nam przypomniał Ojciec Święty w Kaliszu podczas czerwcowej pielgrzymki do Polski w czerwcu 1997 roku. Obronę każdego życia rozumiała także jako służbę pokojowi na świecie. Przestrzegająca całą ludzkość na konferencji ONZ w Kairze w 1994 roku: *Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie i mnie, byśmy się nawzajem nie pozabijali?*

Dziękuję Panu Bogu za łaskę spotkania z Matką Teresą 22 kwietnia 1991 roku w bazylice św. Piotra w Rzymie po Mszy świętej celebrowanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Pamiętam do dzisiaj jej żywe oczy, pełne ciepła, miłości i prostoty. Zawsze byłem przekonany, że całe jej życie było świadectwem wiary, nadziei i miłości. Zachęca nas dzisiaj: *Przekazuj ludziom Jezusa nie słowami, lecz swoim przykładem, kochając Go, jaśniejąc Jego świętością i roznosząc miłość, gdziekolwiek się znajdziesz.* Jej ogromne pragnienie świadczenia miłosierdzia bliźnim z miłości do Jezusa najlepiej oddaje tekst tej oto modlitwy:

*Panie, gdy jestem głodna,
prześlij mi kogoś,
kto potrzebuje pożywienia;
gdy chce mi się pić,
prześlij mi kogoś spragnionego;
gdy jest mi zimno,
prześlij mi kogoś do ogrzania;
gdy odczuwam przykrości,
ofiaruj mi kogoś do pocieszania;
gdy mój krzyż staje się ciężki,
pozwól mi dzielić krzyż innej osoby;
gdy jestem biedna,
skieruj mnie do kogoś,
kto jest w potrzebie;
gdy nie mam czasu, daj mi kogoś,
kogo mogłabym wesprzeć przez chwilę;
gdy jestem upokorzona,*

*spraw, bym miała kogoś,
kogo mogłabym pochwalić;
gdy jestem zniechęcona,
prześlij mi kogoś,
komu mogłabym dodać otuchy;
gdy potrzebuję zrozumienia u innych,
daj mi kogoś, kto czeka na moją wyrozumiałość;
gdy potrzebuję, by ktoś zajął się mną,
prześlij mi kogoś, kim ja mogłabym się zająć;
gdy myślę tylko o sobie samej,
zwróć moją uwagę na kogoś innego.
Uczyni nas, Panie, godnymi służenia naszym
braciom,
którzy na całym świecie żyją i umierają
biedni i wygłodniali.
Daj im dzisiaj, posługując się naszymi rękoma,
ich chleb powszedni.
Daj im za pośrednictwem naszej
wyrozumiałej miłości
pokój i radość.*

Kościół przeżywa swoją wiosnę, ilekroć rodzą się w nim święci. To o Małej Teresie z Lisieux, tej od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, myślała Matka Teresa, gdy wybierała sobie zakonne imię. W sto lat od jej śmierci odchodziła po nagrodę do Pana ta, która podobnie jak Mała Teresa w *sercu Kościoła pragnęła być Miłością*. Przez całe życie żywe w niej było pragnienie świętości: *Musimy dążyć do świętości nie dlatego, że pragniemy czuć się świętymi, lecz po to, aby Chrystus mógł żyć w nas pełnią swego życia.* Owocowanie świętości Matki Teresy z Kalkuty, beatyfikowanej przez Jana Pawła II 19 października 2003, trwa. Bo jak nas poucza Psalmista: *ludzie pobożni zasadzeni w domu Pańskim rozkwitną na dziedzińcach naszego Boga. Wydadzą owoc nawet i w starości, pełni soków i zawsze żywotni* (Ps. 92,15).

ks. Marek Wójtowicz SJ